

Ballada o nienarodzonym dziecku – Nieznany

Ty byłaś piękną dziewczyną,
a on był pięknym chłopakiem,
Ja niepotrzebną kruszyną,
rzuconym w złe gniazdko ptakiem,
Ty miałaś włosy z obrączek
i wciąż go trzymałaś za ręce,
Moich nie chciałaś rączek
nie trzeba ci było ich więcej.

A dziś miałabym 16 lat
tyle co ty wtedy mammo,
piękniejszy byłby dla mnie ten świat,
i przeżyłabym to samo!
Mamo nie chciałam umierać
dlaczego mnie nie kochałaś,
nie miałaś prawa odbierać mi życia
zanim mi je dałaś!
Mamo...
Mamo...
Mamusiu...

Dzieci boją się zastrzyków,
cyganek i kominiarzy
Ja boje się śmietników
tam leżą szczątki mej twarzy
Dzieci chcą tulić lalki,
Ja do ziemi tulę się z lękiem,
ktoś wrzucił do umywalki
me ciało ciepłe i miękkie.

A dziś miałabym 16 lat
tyle co ty wtedy mammo,
piękniejszy byłby dla mnie ten świat,
i przeżyłabym to samo!
Mamo nie chciałam umierać
dlaczego mnie nie kochałaś,

nie miałaś prawa odbierać mi życia
zanim mi je dałaś!

Mamo...

Mamo...

Mamusiu...

Myślisz masz w niebie aniołka
a nawet mnie nie ochrzciłaś
Ja się nie modle za ciebie
ty na to nie zasłużyłaś.

A dziś miałabym 16 lat
tyle co ty wtedy mamo,
piękniejszy byłby dla mnie ten świat,
i przeżyłabym to samo!

Mamo nie chciałam umierać
dlaczego mnie nie kochałaś,
nie miałaś prawa odbierać mi życia
zanim mi je dałaś!

Mamo...

Mamo...

Mamusiu...



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych